

50-lecie Mariapoli w Polsce

Było to w okresie letnim 1969 roku. Z okazji tej rocznicy uczestnicy drugiego już tegorocznego Mariapoli w Zembrzycach, które trwało od niedzieli 28 lipca do niedzieli 4 sierpnia, wspominali te wydarzenia sprzed 50 lat.

Mówiąc o Mariapoli w Zakopanem, nie sposób nie sięgnąć do samych początków Ruchu Focolari w Polsce. Okres przypadający na jego powstanie był w naszym kraju czasem trudnym. „Łelazna kurtyna” utrudniała sprawne rozpowszechnianie charyzmatu ruchu oraz prowadzenie formacji w duchu jedności. Reżim, wyznający skrajną ideologię komunistyczną, zmuszał młodych ludzi, którzy zetknęli się z ruchem, do konspiracyjnych spotkań, podczas których już w ‘68 roku starano się przemycić duchowość rodzimego się Dzieła Maryi.

Dlatego te pierwsze Mariapoli było tak ważne dla Ruchu Focolari, miało się bowiem później przerodzić w spotkanie osób różnych pokoła, wieku, pochodzenia społecznego, zawodów.

Odbывало się ono w Zakopanem, gdzie wielonarodowy klimat i możliwość górskich wędrówek sprzyjała atmosferze konspiracji. Program został przygotowany przez grupę z NRD. Wydarzenie zgromadziło ok. 50 osób pragnących na co dzień żyć Ewangelią i głębiej poznać duchowość Focolari. Jednym z uczestników, który przyjechał ze swojej strony Danut, był profesor Politechniki Krakowskiej Jerzy Ciesielski (1929–1970), dzisiaj sługa Boży. Miejscem codziennych spotkań był plener, dzięki czemu uczestnicy mogli swobodnie dzielić się doświadczeniami, poznawać słowo Boże i pogłębiać ducha focolare, co z włoskiego znaczy „ducha ogniska”.

Jedną z uczestniczek Mariapoli w Zakopanem była Zofia Zołoteńko, z którą udało nam się skontaktować i która wspomina swoje pierwsze kontakty z członkami Ruchu Focolari w Polsce.

„Kądśgo zachwyciło jakieś spotkanie. Ja zachwyciłam się rozmową ze znajomą, która opowiedziała mi, że poznała ludzi tak mocno żyjących Ewangelią. Chciałam to zgłębnić, poznać”.

Zwraca ona uwagę na trudności dla wiary Kościoła w tamtym czasie i możliwość jedynie konspiracyjnych spotkań w domach: „Komuniści nie rozumieli, że to sprawy Ducha, nie władzy”.

Pani Zofia wspomina również czas Mariapoli w Zakopanem, co było dla członków Ruchu pierwszym wydarzeniem na taką skalę.

„Wszyscy jechaliśmy tam, nie wiedząc, po co. Były to pierwsze jaskółki, które trzeba było zgłębnić. Atmosfera była bardzo szczególna i ta głębia, w której przenikał Pan Bóg do nas. Nic nam nie przeszkadzało, nawet różne języki. Rozmawialiśmy, kto jak potrafi”.

Przykład życia Pani Zofii Zołoteńko pokazuje moc przeżywania i wiary, które utrzymały ją w Ruchu Focolari, i podkreśla: „Człowiek musi być zaangażowany na 100 procent. To oznacza, że jest to jego życie”.

Weronika i Radosław